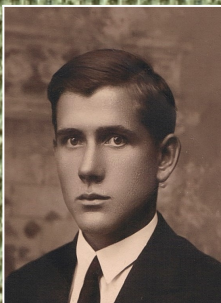


# Muzeum Polskich Formacji Granicznych

<https://muzeumsg.strazgraniczna.pl/muz/formacje-ochrony-granic/biografie/1918-1939/kadra/n-r/leon-rozpedowski/58853,Leon-Rozpedowski.html>

2024-07-16, 17:56



**Leon Rozpedowski** - syn Feliksa Rozpedowskiego i Heleny z Grabowskich. Urodził się 9 lutego 1911 r. w Bocianie, dzisiejszej części Tomaszowa Mazowieckiego. 31 lipca 1938 r. ożenił się z Zofią z domu Miazek z którą miał trzy córki. 25 lipca 1939 r. zdał egzamin „przed Komisją Egzaminacyjną Czeladniczą dla zawodu ślusarskiego w Tomaszowie”.

Tak jak wielu ludzi z jego pokolenia powołano go do odbycia zasadniczej służby wojskowej. 1 kwietnia 1933 r. został wcielony do 28 pułku piechoty z przydziałem do 8 kompanii strzelców. Z dniem 22 września 1933 r. przydzielono go do kompanii szkolnej specjalistów na XI kursie podoficerów niezawodowych w Centralnej Szkole Podoficerskiej (CSP) Korpusu Ochrony Pogranicza w Osowcu. W rozkazie dziennym CSP nr 41 z dnia 20 lutego 1934 r. pojawia się informacja o ukończeniu kursu z oceną dostateczną. W tym samym rozkazie Leon Rozpedowski, razem z czternastoma innymi absolwentami „kursu podoficerów niezawodowych XI promocji” w celu dalszego pełnienia służby otrzymał przydział do Batalionu KOP „Nowe Święciany” od 22 lutego 1934 r. O jego służbie w batalionie wspomniano w rozkazie dziennym nr 108 Garnizonu i Dowództwa Batalionu „Nowe Święciany” z dnia 10 września 1934 r. w pkt. 5 „Stwierdzenie dni pracy”, w którym wymienia się go razem z kilkunastoma innymi żołnierzami plutonu łączności jako pracującymi poza garnizonem podczas remontu tras telefonicznych. Prace wykonywane były na odcinku Wilno - Dukszty w dniach od 9 lipca od godziny 20-tej do 10 sierpnia do godziny 20-tej. Rozkazem dziennym nr 4 Garnizonu i Dowództwa Batalionu Nowe Święciany z dnia 9 stycznia 1935 r. Leon Rozpedowski został awansowany na stopień starszego strzelca z dniem 1 lutego 1935 r. Starszy strzelec Leon Rozpedowski został przeniesiony do rezerwy z dniem 8 marca 1935 r.

W sierpniu 1938 r. odbył czterotygodniowe ćwiczenia rezerwy w 37 pułku piechoty, z przydziałem do plutonu łączności, jako dowódca patrolu łączności. Awansowany na kaprała. 1 września 1939 r. zmobilizowany z przydziałem do 37 Łęczyckiego Pułku Piechoty im. ks. Józefa Poniatowskiego na stanowisko dowódcy patrolu łączności. W wieku 70 lat tak wspominał swoje wrześniowe przeżycia: „(...) Z chwilą wybuchu wojny, 1 września 1939 r., musiałem się stawić w swoim macierzystym 37 pułku piechoty w Kutnie. Już to sprawiało trudności. Niemcy zbombardowali tory. Pociąg z Łodzi do Kutna był ostrzeliwany. W Kutnie nas uzbrolili, umundurowali i wyruszyliśmy w kierunku nad Bzurę. Wzmocniliśmy nasze



oddziały biorące tam już udział w walce z nieprzyjacielem niemieckim. Niestety, siły nieprzyjacielskie były tak silne, kanonada z góry i z dołu, że nie można było naporu powstrzymać. Dużo polskich żołnierzy zginęło. I odwrót - kierunek Kutno, Łowicz, Sochaczew, Warszawa. Cały czas byliśmy nękani przez naloty nieprzyjacielskie i dywersantów. Warszawa była strasznie bombardowana, widok okropny. Kamienice waliły się jak domki z kart, trupy i jęki. Po dwóch dniach pobytu w Warszawie, nasz batalion udał się w kierunku na Garwolin, Siedlce, Biała Podlaska, Brześć nad Bugiem i aż do Kowla. W Kowlu skoncentrowało się kilka batalionów. Mieliliśmy bronić Kowla przed nieprzyjacielem niemieckim. Niestety po wkroczeniu ze wschodu armii sowieckiej, duch naszych oddziałów całkowicie się załamał. Część poszła w rozsypkę, część do niewoli. Różne były losy naszego wojska, ja natomiast, z okolic Kowla, przez Chełm wróciłem do Tomaszowa. Osiem dni marszu, piechotą lasami i wsiami bo już wszędzie byli Niemcy, wraz z dwoma kolegami dotarliśmy do Tomaszowa 30 września. A jeszcze w drodze do domu, koło Szydłowca, byliśmy ścigani i ostrzelani przez Niemców. Tam był obóz przejściowy naszych żołnierzy. Nam na szczęście udało się umknąć. W Tomaszowie trzeba było meldować władzom niemieckim. Ja się nie meldowałem. Kto miał szczęście to go zwalniali, innych zatrzymywali. Po kilku tygodniach zameldowałem się do pracy. Gdzie też nie siedziałem beczynnje. (...) Czasem opowiadam o tym moim wnuczkom i mówię, żeby oni nie mieli okazji coś podobnego przechodzić, co ja przeszedłem”.

Według rodzinnych wspomnień Leon Rozpędowski uczestniczył w ruchu oporu jako żołnierz Armii Krajowej, ale na razie brak na to potwierdzenia w dokumentach. Zaraz po zakończeniu wojny zmobilizowano go ponownie i 23 maja 1945 r. wcielono do 47 pułku piechoty. Był celowniczym w kompanii ckm. Zdemobilizowany 15 listopada 1945 r. w stopniu kaprała. Leon Rozpędowski przez całe życie zawodowe związany był z Tomaszowską Fabryką Sztucznego Jedwabiu, po wojnie Tomaszowskimi Zakładami Włókien Sztucznych „Wistom”. Pracował tam co najmniej 40 lat, o czym widnieje informacja w monografii „60 lat Zakładów Włókien Sztucznych Wistom” wydanej w 1971 r., kiedy Leon był jeszcze aktywnym pracownikiem zakładów. Zmarł 31 stycznia 1992 r., spoczął na cmentarzu rzymsko-katolickim w Tomaszowie Mazowieckim przy ulicy Smutnej.

Opracował: **Krzysztof Kierkowski**





pdf

1. Tytuł: **książeczka wojskowa**
2. Treść: książeczka wojskowa Leona Feliksa Rozpędowskiego
3. Hasła przedmiotowe: Korpus Ochrony Pogranicza, kadra
4. Wytwórca: Ministerstwo Obrony Narodowej
5. Czas powstania: 25.11.1949 r.
6. Miejsce sporządzenia: Polska, Tomaszów Mazowiecki
7. Materiał i technika wykonania: papier, druk, wypełniony ręcznie
8. Wymiary: brak danych
9. Stan zachowania: dobry
10. Miejsce przechowywania/właściciel: Krzysztof Kierzkowski



[Pokaż opis pliku](#)



[Pokaż opis pliku](#)



[Pokaż opis pliku](#)



[Pokaż opis pliku](#)



[Pokaż opis pliku](#)